

Słowo wprowadzające

Oto przed nami obszerny tomik zawierający pieśni ku czci świętych Polaków i Polek. Pieśń, jako taka, wpisana jest głęboko w całą rzeczywistość ludzkich dziejów, kultury i religii. Rozbrzmiewała ona w pogańskich świątyniach greckich, ale też pieśnią, śpiewem przede wszystkim wysławiał Boga Stwórcę Naród wybrany.

Tak oto nawoływał Daniel: „Dziękujcie Panu, wzywajcie Jego imienia, głoscie dzieła Jego wśród narodów! Śpiewajcie Mu, grajcie Mu psalmy, rozpowiadajcie wszystkie Jego cuda” (1 Krn 16, 8-9). Prorok Izajasz, kaznodzieja i wychowawca narodu, piętnując jego wady i grzechy, nawołuje do pokuty, a przestrzegając przed klęskami, zapowiada wybawienie. To on tak szczegółowo nakreślił postać oczekiwanego Mesjasza, że nazwano go słusznie Ewangelistą Starego Testamentu. Tak oto mówił do swoich Rodaków, budząc w nich nadzieję i nawołując do radosnego wysławiania Boga: „Odkupieni więc przez Pana powrócą i przybędą na Syjon z radosnym śpiewaniem, ze szczęściem wiecznym na twarzach. Osiągną radość i szczęście; ustąpi smutek i wzdychanie” (Iz. 51, 11) I w Księdze Mądrości Syracha słyszymy to znamienne stwierdzenie: „cały lud wspólnie śpieszył (...), aby oddać pokłon Panu swojemu, Wszechmogącemu, Najwyższemu Bogu. Śpiewacy wychwalali Go swoimi głosami i potężnym echem płynęła miła melodia” (por. Syr. 50, 17- 18)

Nie brak oczywiście takich zachęt do wychwalania Boga i Zbawiciela poprzez śpiew u samych początków chrześcijaństwa ze strony Apostołów. Do Efezjan święty Paweł tak apelował: „...napełniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach” (por. Ef. 5, 18-19). Tak zaś zachęcał Kolosan: „Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewajcie Bogu w waszych sercach.” (Kol 3,16) Jakże krótka i wymowna jest zachęta św. Jakuba Apostoła: „Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny!” (Jk. 5, 13). Te wszystkie śpiewy wielbiły przede wszystkim Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa.

Z czasem powstał i rozwinął się i kult świętych. W samych początkach chrześcijaństwa nie zauważamy organizowania przez Kościół czci świętych, a to zapewne z obawy, by nie odebrano jej jako swego rodzaju bałwochwalstwo. Gdy została ugruntowana wiara w Jezusa Chrystusa, Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, naszego Boskiego Odkupiciela, zaczęto najprzód oddawać cześć Najświętszej Maryi Pannie. Jej wizerunki spotykamy już w katakumbach z III wieku. W tym też czasie pojawia się kult aniołów. Święty Michał Archanioł, jak pisał w X wieku Symeon Metafrost, miał mieć już w II wieku słynne sanktuarium we Frygii (Mała Azja) w Cheretopa, do którego licznie pielgrzymowano.

Krwawe prześladowania chrześcijan zrodziły kult męczenników. W połowie II wieku, św. Polikarp (+155) był pierwszym z męczenników, którego wyróżniała chrześcijańska gmina w Smyrnie. Najprzód wierni w rocznicę ich śmierci nawiedzali groby, ale wkrótce też zaczęto oddawać im kult liturgiczny, który rozkwitł w V wieku. Można też zauważyć pojawiający się wcześniej, bo od IV wieku, kult wyznawców, wśród nich Ojców Kościoła, świętych biskupów, pustelników i świętych dziewic.

Z upływem wieków Kościół ubogacał kult świętych poprzez stawianie im pomników, malowanie obrazów, wznoszenie ku ich czci ołtarzy i kościołów. Układano też obok tekstów liturgicznych, modlitwy i śpiewy ku ich czci. Tak więc z rozwojem chrześcijańskiej liturgii rodzą się nowe hymny, pieśni, z czasem powstało to całe piękno i szlachectwo gregoriańskiego śpiewu. Jednym z twórców hymnów był święty Ambroży, który skomponował ich czternaście, w tym siedem ku czci męczenników.

Kościół na Zachodzie już w starożytności odszedł od greki i przeszedł na język łaciński. I dlatego w tym języku sprawowane były liturgiczne śpiewy. Z czasem pojawiają się i pieśni w językach narodowych. Na przełomie XIV i XV wieku powstają hymny nieliturgiczne, różne modlitwy i nierymowane pieśni. W wieku XVI zauważa się na Zachodzie Europy rozwój tych pieśni religijnych w językach ojczystych. Ukazują się drukowane ich zbiory. Związane one były głównie z poszczególnymi okresami liturgicznymi, ale też były i skierowane do głównych świętych patronów. Jak to wykazuje ks. Wojciech Kałamarz CM, redaktor współczesnego wydania Śpiewnika kościelnego ks. Jana Siedleckiego, takich śpiewników drukiem w języku polskim ukazało się w owym XVI stuleciu cztery: Baltazar Opeć, „Żywot Pana J. CH. (z pieśniami)”, Kraków 1522, Jan Seclujan, „Pieśni Chrześcijańskie”, Królewiec 1559, Jan Kochanowski, „Psałterz Dawidowy”, Kraków 1579 i O. Marcin Laterna, „Harfa Duchowna”, Kraków 1588. W następnych stuleciach nieco wzrasta ilość tych śpiewników w języku polskim. I tak na przykład w XVIII wieku jest ich 7, ale już w XIX prawie czterdzieści. I ta liczba wzrasta z latami. W XX wieku ukazało się ich ponad 50. Na szczególną uwagę zasługują różne formy śpiewnika, których autorem był ks. Marcin Mioduszewski CM. Pierwsze jego wydanie ukazało się w 1938 roku. Tak pisał we Wstępie: „Pieśni nabożne są częścią czci zewnętrznej, którą Panu Bogu oddajemy, są tak dawne jak religia, ogłaszają tajemnice i dobrodziejstwa Boskie, są dowodem czci wewnętrznej i skutkiem przepełnia serc naszych miłością Boga”. Pieśni, zawarte w tych śpiewnikach były przede wszystkim przeznaczone na Święta Pańskie, na poszczególne okresy liturgiczne, ku czci Najświętszej Maryi Panny. Było tam niewiele pieśni ku czci świętych. Niewątpliwie, takim najpopularniejszym współczesnym śpiewnikiem jest „Śpiewnik kościelny” ks. Jana Siedleckiego. Wspomniany redaktor najnowszego wydania tego „Śpiewnika” dokonał znacznego ubogacenia, bo zamieścił w nim śpiewy ku czci wielu świętym tak Kościoła powszechnego jak i polskiego.

Dlaczego tu następuje wspomnienie tych różnych śpiewników? Dlatego, by pokazać iż Ksiądz Infułat dokonał na pewno czegoś równie ważnego i nowego, oryginalnego, bo w tym zbiorze zebrał możliwie wszystkie pieśni ku czci kanonizowanych i beatyfikowanych naszych Rodaków. To jest pierwsza taka publikacja. Nie było to takie proste, aby je odnaleźć, zebrać i odnotować, zwłaszcza te odnoszące się do świętych, którzy już tak dawno żyli, jak na przykład św. Świerad, który umarł ok. 1030-1034. Pamięć o wielu tych świętych pozostała jedynie w zapisie kościelnego kalendarza. Trzeba więc było szukać tych tekstów przeznaczonych do śpiewania po różnych kościelnych archiwach - kurialnych i zakonnych. I tych pieśni jest naprawdę wielka ilość, bo też nasza polska historia naznaczona jest jakże licznymi świętymi żyjącymi w poszczególnych wiekach.

Oto już z X wieku czcimy – co prawda Czecha – ale tak bardzo związanego z Polską – świętego Wojciecha Biskupa. Przybył on do Polski na zaproszenie króla Bolesława Chrobrego i z jego wsparciem wyruszył na misyjną wyprawę do Prus, którą zakończył męczeńską śmiercią. Jego ciało złożone w kościele w Gnieźnie, stało się tytułem do tego, by tam powstała siedziba pierwszej metropolii w Polsce. W XI wieku mamy tego już wspomnianego Andrzeja Świerada i Benedykta, pustelników, a także pierwszych Polskich świętych męczenników – Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna. W tym też wieku żył główny Patron Polski – Święty Stanisław, biskup krakowski i męczennik. W XII wieku żył błogosławiony Bogumił, arcybiskup gnieźnieński, a potem pustelnik. Na przełomie XII i XIII spotykamy błogosławionego Wincentego Kadłubka. Był on najprzód krakowskim biskupem, a później cystersiem w Jędrzejowie, oddanym życiu kontemplacyjnemu i pisaniu Kroniki dziejów Polski.

Jakże bogaty w świętych był wiek XIII. To wtedy podejmowali życie modlitwy, kontemplacji, jak też działalności misyjnej czy służby pełnej miłości i poświęcenia naszemu Narodowi – św. Jacek Odrowąż, św. Jadwiga Śląska, św. Kinga, bł. Salomea, bł. Jolanta i bł. Bronisława. W tym też wieku ponieśli męczeńską śmierć – Sadok i towarzysze w dominikańskim klasztorze w Sandomierzu. Kolejny wiek – XIV – to czas, w którym żyła św. Jadwiga Królowa, która doprowadziła do chrztu Litwę, która z całym szacunkiem i miłością odnosiła się do prawosławnych i do całej Rusi Kijowskiej. Ona też ufundowała Wydział Teologiczny na krakowskiej Akademii, dzięki czemu stała się ona pierwszym polskim uniwersytetem.

Wiek XV – to w Krakowie „Felix Seculum”, bo to czas świętego Jana Kantego, św. Stanisława Kazimierczyka, św. Jana z Dukli, św. Szymona z Lipnicy, bł. Władysława z Gielniowa, bł. Michała Giedroycja. Czciją otaczani byli też wówczas świętobliwi Izajasz Boner, Świętosław Milczący. Jak podkreślają biografowie, wszyscy byli związani przyjaźnią. „Przez tę przyjaźń świętobliwi mężowie podtrzymywali i pogłębiali swoją gorliwość w służbie Bożej, broniąc się przed różnymi ówczesnymi zagrożeniami” (ks. Andrzej Bruździński). W tym XV wieku żył też św. Kazimierz Królewicz. Sięgając do XVI i XVII wieku – spotykamy tam kolejnych Polskich świętych – św. Stanisława Kostkę, św. Andrzeja Bobolę, kolejnego Patrona Polski, św. Jozafata Kuncewicza, arcybiskupa, który poniósł męczeńską śmierć, pracując nad jednością chrześcijan, św. Melchiora Grodzieckiego, też męczennika z racji obrony Kościoła Katolickiego, św. Jana Sarkandra – również męczennika z racji obrony tajemnicy spowiedzi.

Następne wieki – XVIII, XIX i początek XX wieku – to trudny, bolesny okres dla naszego Narodu – to czasy zaborów i I wojny światowej. I te czasy wydały jakże wielkich obrońców wiary, Kościoła ale i Ojczyzny – Polski, polskiej kultury i polskiej rodziny. Wtedy właśnie ukazał całe szlachectwo wiary i chrześcijańskiej miłości Adam Chmielowski, artysta malarz, powstaniec listopadowy, a później św. Brat Albert – Brat bezdomnych. Uczył on, że trzeba być dla drugiego człowieka, zwłaszcza biednego, „dobrym jak chleb”. W tym czasie posługiwał, jako arcybiskup warszawski, św. Zygmunt Szczęsny Feliński, który, stając w obronie Polaków po upadku Powstania Styczniowego, został zesłany w głąb Rosji i tam przebywał 20 lat. W tymże Powstaniu brał udział Józef Kalinowski. Po jego upadku został zesłany w głąb Rosji. Po opuszczeniu tego zesłania wstąpił do Karmelu, zostając św. Rafałem Kalinowskim. W tych też jakże bolesnych latach służyła wychowaniu młodzieży św. Urszula Ledóchowska, a w misyjnej posłudze wśród Afrykańczyków – bł. Maria Ledóchowska. Nad dolą sierot i biednych dzieci wiejskich pochylał się z całą troską i miłością bł. Edmund Bojanowski, który, aby kontynuowane było to jego dzieło, założył żeńskie zgromadzenie sióstr służebniczek.

Z tego trudnego okresu przypomnijmy jeszcze choć niektórych, którzy dostąpili chwały ołtarza. Są nimi m.in.: św. Józef Sebastian Pelczar, św. Józef Bilczewski, św. Zygmunt Gorazdowski, św. Faustyna, bł. Michał Sopoćko, bł. Jerzy Matulewicz, bł. Honorat Koźmiński, bł. Aniela Salawa, bł. Bernardyna Jabłońska, bł. Maria Angela Truszkowska, bł. Celina Borzęcka, bł. Maria Marcelina Darowska, bł. Maria Karłowska, bł. Małgorzata Łucja Szewczyk. I trzeba tu koniecznie wspomnieć męczenników z terenu zaboru rosyjskiego. Są nimi Wincenty Lewaniak i jego towarzysze.

I oto – wiek XX-- czas wojen, okupacji, łagrów, obozów koncentracyjnych i krematoriów. I znów jakże zdumiewające i błogosławione świadectwa wiary i miłości pozostawili nam męczennicy z tych tragicznych czasów. Z czasów I wojny światowej mamy młodą męczennicę Karolinę Kózkównę, która śmiercią męczeńską potwierdziła swą dziewczęcą godność. Kolejny okres męczenników w XX wieku, w ramach II wojny

światowej, otwiera św. Maksymilian Maria Kolbe franciszkanin, męczennik, który oddał swe życie w obozie koncentracyjnym, aby ocalić innego więźnia - ojca rodziny. To męczeństwo otwiera długą listę męczenników. Święty Jan Paweł II beatyfikował ich 108. Są wśród nich: bł. arb. Antoni Julian Nowowiejski – profesor liturgiki, historii, bł. Michał Kozal biskup, ks. Stefan Wincenty Frelikowski, doskonały duszpasterz młodzieży. W tych męczennikach II wojny światowej są siostry zakonne, np. bł. Katarzyna Celestyna Faron, służebniczka starowiejska, a także świeccy katolicy, np. Stanisław Starowiejski, ojciec rodziny, prezes Akcji Katolickiej i Franciszek Stryjas, który prowadził w czasie okupacji tajne nauczanie religii, bł. Marianna Biernacka, która oddała swe życie, aby ocalić synową będącą w stanie błogosławionym.

W naszych współczesnych czasach mamy męczennika – bł. Jerzego Popiełuszkę i tak wielkich dwóch Polaków – bł. Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia i św. Jana Pawła II. „Papież Jan Paweł II – wspomina kardynał Stanisław Dziwisz – był Pielgrzymem pokoju, Apostołem Bożego Miłosierdzia, obrońcą praw człowieka (...), Mężem dialogu i pojednania między narodami (...) Był niewątpliwie mężem modlitwy”. To on właśnie doprowadził do tak niesłychanie wielu beatyfikacji i kanonizacji naszych Rodaków.

Warto tu wspomnieć, jak serdecznie i pełen podziwu o tych kanonizacjach i beatyfikacjach mówił arb. Pierro Marini, główny ceremoniarz papieski. To on we Wprowadzeniu do księgi służącej celebracji papieskiej z roku 1997, tak pisze: „W historii każdego narodu [święci] stanowią nie tylko znak Bożej świętości, ale też mają wyjątkowy wpływ na kształtowanie się jego kultury. Polska przez dziesiątki lat politycznej niewoli nie miała możliwości zabiegania o beatyfikacje i kanonizacje. Nadto kult polskich świętych był na różne sposoby ograniczany. Stąd teraz, w nowej sytuacji, znamienym znakiem historii Kościoła w Polsce, jest ten dar Bożej Opatrzności, jakimi są tak liczne beatyfikacje i kanonizacje Polaków i Polek z różnych epok i czasów (...). Po raz pierwszy w historii papież w Polsce ogłosił świętymi dwóch przedstawicieli tego narodu: bł. Jadwigę Królową i bł. Jana z Dukli, kapłana zakonu franciszkańskiego (bernardynów).

Święci to dojrzałe chrześcijanie, to prawdziwi reformatorzy świata, którzy przemieniają ten świat poprzez wiarę i miłość Jezusa Chrystusa. Święci uczą kolejne pokolenia tego, jak trzeba i należy przekładać Ewangelię na życie codzienne. I dlatego beatyfikacje i kanonizacje stanowią bardzo ważny element posługi ewangelizacyjnej Jana Pawła II”.

Dlaczego więc tak ważne są zebrane w tym tomie te pieśni ku czci świętych? Pozwalają nam one lepiej poznać ich życie, uczyć się od nich, jak podążać drogą świętości i zbawienia. Bardzo krótka charakterystyka każdego świętego jest już wpisana w modlitwę mszalną na dzień jego wspomnienia. Ale jest to naprawdę bardzo zwięzła informacja. Oto taką charakterystykę osoby św. Stanisława biskupa, głównego Patrona Polski odczytamy w modlitwie mszalnej na dzień jego święta: „Wszchemogący Boże, święty Stanisław biskup, nieustraszenie broniąc Twojej chwały, padł pod ciosami prześladowcy”; zaś w modlitwie na wspomnienie św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, tak o nim mówi Kościół: „Wszchemogący Boże, Ty w swojej świętej Opatrzności, prowadziłeś świętego Zygmunta Szczęsnego, biskupa, drogą cierpienia, prawdy i miłości.” I taką też lakoniczną informację o życiu błogosławionej mamy w Kolekcje w dniu wspomnienia św. Faustyny: „Wszchemogący, wieczny Boże, Ty wybrałeś świętą Faustynę do głoszenia niezmiernych bogactw Twojego Miłosierdzia”.

A oto właśnie pieśni zawierają tak wiele biograficznych szczegółów, a zwłaszcza ten charakterystyczny dla każdego świętego duch życia wewnętrznego, apostołstwa, służby

Bogu, Kościołowi i człowiekowi. Naprawdę, pieśni to wielkie bogactwo nie tylko informacji, ale przede wszystkim są one wyrazem wdzięczności Panu Bogu za dar tych świętych, bo to Pan Bóg jest właśnie Źródłem tej ich wielkości i świętości. Te pieśni ukazują ich drogę do Pana Boga, do tego całego piękna, szlachectwa ducha, radości i pokoju. „Święci – przypomina nam święty Jan Paweł II – to ci, którzy w każdej epoce potrafili odważnie żyć swoją wiarą, wytrwale składając bezkompromisowe świadectwo o Chrystusie (...). Oni weszli przed nami do radości niebiańskiej liturgii. Są dla nas wzorem i wspomagają nas nieustannym wstawiennictwem, jawią się nam jako niezliczone promienie światła łaski, które jest owocem najwyższej Tajemnicy Wcielenia (...). W Świetle Bożego Objawienia wspominamy wszystkich, którzy dawali świadectwo o Chrystusie w czasie ziemskiego życia, starając się realizować w praktyce Jego naukę”.

Wysłuchajmy się choć w niektóre fragmenty owych pieśni ku czci świętych. Np. pieśń ku czci św. Jana Sarkandra liczy 24 zwrotki. Jest w nich zaprezentowany cały jego żywot. Oto kilka tych zwrotek:

„Dziś w Skoczowie urodzony, W farnym kościele ochrzczony, Ujrzały światło w piwnicy, W ukryciu tajemnicy	Na kapłaństwo powołany, Wdzięcznyś jest Panu nad Pany, Że cię łaską odznacza, I opieką otacza.”
---	--

I tak krok po kroku możemy w dalszych zwrotkach tej pieśni zapoznać się z całym jego życiorysem, aby w końcu dojść do jego męczeńskiej śmierci:

„I wielki ten obrońca,
Powołan do Ołomuńca,
Przez sędziów bez litości,
Śmierć knujących w swojej złości.”

Każda pieśń odsłania nam też i to bogactwo życia wewnętrznego. Tak oto śpiewamy ku czci św. Brata Alberta:

„Święty Albercie, biednych patronie, orędowniku ubogich, w twym sercu ogień miłości płonie, kto w biedzie, ten ci jest drogi.	Święty Albercie, cichy, pokorny, a jednak wielki przed Panem, tyś jest dobroci przykład wyborny, balsam na serca znękanę”.
--	---

Z niektórych zapisów tych zebranych tu pieśni, można niejako zobaczyć twarz tej osoby, odczuć radość jej serca. W pieśni ku czci św. Świerada:

„Już tyle wieków na Polskiej ziemi, Jak gwiazda błyszcząca postać Świerada, Świętość blaskiem w niebie się mieni, I nieustannie duszami włada.	Wystarczy spojrzeć na jego postać, Odetchnąć ciszą leśnej pustelni, By sercem pełnym radości wołać, Że zawsze Bogu będziemy wierni.”
---	---

Tą radością promieniuje i bł. Maria Karłowska, urodzona w 1865 roku w Wielkopolsce. Jako osiemnastoletnia dziewczyna poświęciła swe życie Bogu i oddała się na służbę dziewczętom moralnie zagubionym. Oto „twarz” tej błogosławionej:

„Wyszła ku nim spokojna, radosna,
Dobry uśmiech rozjaśnił jej twarz,
A jej postać otuchę im niosła,
I dla dziewcząt wśród łez nowe dni zajaśniały”

Czcząc bł. Bronisławę, śpiewamy:

„O, jakaż radość serca nam napawa,
gdy Twoje dary, z których wielka sława,
dla Bronisławy, dziś szczególnie czcimy,
I w niej wielbimy”

I tą radością obdarowywała bezdomne kobiety bł. Siostra Bernardyna Jabłońska:

„Błogosławiona siostrze Bernardyno, Bądź naszym wzorem, miłości natchnieniem.
matko ubogich, radości przyczyno. Bądź dla bezdomnych duchowym schronieniem.”

Św. Jan Paweł II apeluje do nas: „Radujmy się razem z tymi braćmi i siostrami, którzy przed nami przemierzali drogę, którą my idziemy, a teraz cieszą się zasłużoną nagrodą w niebie.” Prawdziwa radość i pokój serca potwierdza autentyczność naszego chrześcijaństwa. Radość to nasze apostołskie powołanie. Od świętych możemy się nauczyć, jak iść tą drogą Bożej radości, świętości i zbawienia.

W każdej z tych pieśni jest zawarta i gorąca prośba z naszej strony. Przez św. Józefa Sebastiana Pelczara prosimy:

„Ucz nas miłosierdzia, zaparcia się siebie,
I prowadź nas drogą przez krzyż do świętości,
Dobry nasz Pasterzu, który mieszkasz w niebie.”

Do bł. Matki Zofii, założycielki sióstr prezentek oddanych kształceniu i wychowaniu młodzieży, wołamy:

„Błogosławiona Matko Zofio,
oddana Bogu całkowicie,
naucz nas szczerze i z radością
oddawać Bogu nasze życie.”

Owszem, możemy znaleźć i upomnienia w tych pieśniach i apel do podjęcia trudnych decyzji. W pieśni ku czci bł. Władysława Bukowińskiego słyszymy:

„Nie zrażać się tym co się nie da
i robić to co potrzeba dla nieba... (ref.)

Tak z Jezusem pod rękę czy słońce czy ciemno
do celu iść dzień po dniu,
prosto, śmiało przed siebie,
gdy kierunek na niebo wyznacza wiara i duch”

„Miłosierdziem ogarniać braci swych, Za kratami odnaleźć służby sens.
Do przyjaciół swych, krzepiące listy słać, Z ateistą się, by prawdzie spojrzeć w twarz,
Powołanie spełniać wiernie dzień po dniu. Na trzęsącym wozie zaznacz szczęścia smak,
I miłością przepelnione serce dać. Woli Bożej zaufać w trudny czas.”

Tak więc pieśń jest głęboko wpisana w życie Kościoła, jest też szczególną formą historycznego zapisu życia i misji poszczególnych świętych. Pieśni te, wyrażając wiarę, są

też lekcjami chrześcijańskiego życia, uczą, jak mamy na ich przykładach kształtować dziś nasze chrześcijaństwo. I tą rozśpiewaną modlitwą prosimy o pomoc tych wszystkich naszych błogosławionych Rodaków. „W wielkich postaciach wiary – uczył kard. Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI – ukazuje się realnie, co oznacza naśladowanie Chrystusa. Staje się widoczne, co stanowi nadzieję takiego życia i czego ono żąda. Święci są wykładnią Jezusa Chrystusa.” I tę właśnie „wykładnię” pozwalają nam odczytać i z niej się uczyć te właśnie zebrane wszystkie pieśni ku czci naszych świętych Rodaków.

Po beatyfikacji siostry Faustyny i Angeli Truszkowskiej, założycielki sióstr felicjanek, Ojciec Święty, Jan Paweł II, do małej grupy, przedstawicieli Kościoła krakowskiego, skierował pytanie: „I co wy zrobicie z tymi beatyfikacjami?”

Jedną z odpowiedzi było zorganizowanie przez Wydział Teologiczny w Krakowie dwudniowego sympozjum pod tytułem „Kanonizacje a nowa ewangelizacja” (8-9 maja 1998), któremu patronował bp. Wacław Świerzawski. W swoim słowie wprowadzającym w tematykę sympozjum zacytował zdanie św. Augustyna: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, chwała Jego niech zabrmi w zgromadzeniu Świętych (Psalm 149, 1) Oto śpiewasz, mówisz. Owszem, śpiewasz i słyszę twój głos. Uważaj jednak, aby życie nie świadczyło przeciw słowom. Śpiewajcie głosem, śpiewajcie sercami, śpiewajcie ustami, śpiewajcie swoim życiem; *Śpiewajcie Panu pieśń nową* (...). Sam śpiewak jest pochwałą swojego śpiewu. Chcecie wyśpiewać chwałę Bogu? Sami bądźcie tym, co śpiewacie. A jesteście Jego pieśnią pochwalną, gdy wasze życie jest dobre”. A powiedział to, nawiązując do wcześniejszego swojego zdania: „To jest właśnie to, o co nam chodzi w naszym sympozjum”.

Na tym też sympozjum historycy ukazali, jak niszczone były pod zaborami kult polskich świętych. „Zaborcy nie tylko prześladowali wiernych, ale też starali się usunąć z kalendarza liturgicznego *polskich świętych* i święta narodowe o charakterze patriotycznym. Kasaty klasztorów powodowały likwidacje ośrodków kultu świętych czczonych i propagowanych przez poszczególne wspólnoty zakonne. Swoje piętno na kulcie świętych i oddawania czci relikwiom wywarł na terenie zaboru austriackiego Józefinizm. W 1783 roku zniesiono uroczystość ku czci św. Jozafata Kuncewicza, obchodzoną przez wiernych Kościoła grekokatolickiego (...). Pod zaborem pruskim, w dobie kulturkampfu rugowane były nabożeństwa w języku polskim, ograniczano kult polskich świętych. Wraz z likwidacją klasztorów, upadał bardzo często kult świętych czczonych w konwentach i opactwach” (ks. Józef Marecki)

Oto widzimy, jak zaborcom, wrogom polskości, zależało na ograniczaniu czy wręcz rugowaniu kultu polskich świętych. Czy to nie jest zastanawiające? Czy aby nie zauważa się dziś podobnych tendencji?

Sympozjum to ukazało, jak wielką rolę właśnie w życiu Polaków, mimo tych tragicznych wydarzeń, tej niewoli, którą narzucił zaborca, odegrał kult polskich świętych, który mimo wszystko trwał w Narodzie. Kult świętych jest wyśpiewywany właśnie całym bogactwem pieśni ku ich czci.

Na ścisły związek wszystkich beatyfikacji i kanonizacji, których dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II, z nową ewangelizacją, zwrócił uwagę ks. Gerard Siwek CSsR. Widział w tym „wyraz Bożej Opatrzności, która przez Ducha Świętego, posługuje się konkretnymi osobami, prowadzi przez wieki Kościół w pełnieniu Jego zbawczego posłannictwa.” Nawiązując do homilii papieża wygłoszonej do Polaków w Skoczowie, przypomniał, zawarte w niej pytanie o naszą wierność własnemu sumieniu i Ewangelii. I tu zacytował zdanie św. Jana Pawła II: „Czas próby polskich sumień trwa. Musicie być mocni w wierze! Dzisiaj kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek – jakie będzie jego sumienie.”

„I co wy zrobicie z tymi beatyfikacjami?”

Oto kolejna odpowiedź. Jest nią ta właśnie publikacja pieśni związanych z wszystkimi naszymi Polakami – beatyfikowanymi i kanonizowanymi w ciągu całej historii, jak i też w tych naszych czasach. Tak, te pieśni, poprzez owe wyśpiewywane strofy, ukazują nam całe bogactwo tych naszych świętych, ich wpływ na kształtowanie naszej historii, kształtowanie, można powiedzieć, właśnie sumień – nas Polaków. Te pieśni, ukazują tych naszych świętych Rodaków, przypominają nam nasze powołanie płynące z racji chrztu świętego, powołanie do świętości. Do mądrego, szlachetnego wykorzystania danego nam i zadanego czasu życia. Święci to ci, „którzy w każdej epoce potrafili odważnie żyć swoją wiarą, wytrwale składając bezkompromisowe świadectwo o Chrystusie.” – uczył nas św. Jan Paweł II. I to nam przypominają wszyscy święci, których wychwalamy w tych pieśniach. Patrząc na nich, uczymy się od nich, jak żyć. Wyśpiewując te pieśni – wielbimy Boga, który jest odwieczną Miłością i Źródłem ich i naszej świętości, a zarazem naszego zbawienia.

Posłuchajmy rady św. Augustyna: „Śpiewaj, ale idź naprzód, ale nie zasłaniaj lenistwa, śpiewaj i idź. Co znaczy idź? Oznacza: postępuj, postępuj w dobrym.”

„I co wy zrobicie z tymi beatyfikacjami?”

Właśnie, trzeba, abyśmy na nowo odkryli skarb tych „żywotów świętych”, które tak dobrze rozumiał nasz Ksiądz Piotr Skarga, dziś Sługa Boży. Ci święci, których nam przypominają te wszystkie pieśni, zebrane w tym tomie, to naprawdę wielki nasz skarb, skarb Kościoła, skarb Polski.

Dlatego nie może być tak, że jedynie w kalendarzu kościelnym jest odnotowana informacja: „Dziś można wspomnieć...” Nawet jak tylko „można wspomnieć”, to wspominajmy. Starajmy się w kazaniach, homiliach, nauczaniu, całej katechezie, nawiązywać do postaci tych naszych wielkich Rodaków, by od nich uczyć się, jak dziś, w naszej rzeczywistości, iść przez życie w jedności Jezusem Chrystusem, Naszym Boskim Zbawicielem, jak dziś – budować w sercach i sumieniach naszego Narodu – Boże Królestwo! Ci nasi święci w większości nie mieli łatwego życia, doświadczali często cierpienia, poniewierki a nawet męczeńskiej śmierci. Ale dzięki temu zostawili nam świadectwo autentycznego i dojrzałego życia chrześcijańskiego. I w tym nauczaniu nawiązujemy do nich. Np. w homiliach umiejmy też szukać swego rodzaju ilustracji do tego praktykowania chrześcijańskiego życia w tych właśnie strofach pieśni ku ich czci.

Niech więc to wprowadzenie do zbioru tych pieśni zakończą słowa św. Jana Pawła II: „Nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczynicie (...) nowe tysiąclecie erą ludzi świętych.”

„Odważnie wejdźcie na wielkie drogi świętości, które wytoczyli wybitni święci i święte, idąc za Chrystusem”.

Ks. prof. Stefan Koperek CR